

Z moich przeżyć z ~~przeżyć~~ w nasych
 terenach ^{BEERAT SOCIETY} HISTORYCZNY.

Na wiosnę r. 1939 pracowałem na kolei
 w charakterze kierownika pociągu. Obsługiwaliśmy
 trasę Lwów - Szepietówka. Tereny te były
 kontrolowane przez Sowietów. Byłem świadkiem
 w roku 1940, jak nasych obywateli Sowieci
 przymusowo po zaaranżowaniu wywozili w głąb
 Rosji. Warunki w jakich wywozili Sowieci nasych
 obywateli były straszne. Stłoczone ludźmi
 wagony bez opatrunku przy silnych mrozach dochodziły
 często do 50 stopni, były widownią tragicznych
 scen. Byłem świadkiem, jak pociąg ~~przechodził~~
 na stacjach 2 do 3 dni, przy silnych mrozach.
 Wagony były towarowe, wiele dzieci zmarło na
 śmierć, z łokci ich Sowieci symulowali w śniegu.
 W roku 1941 po zwołaniu muru z Łepre
 jechałem wraz z całym transportem nasych
 obywateli już również zwołanych z Wierien
 Jechalisimy z Kofianu do Tag-Mak (Środkia
 Azja). Byliśmy stłoczeni w jednym wagonie.

było mas blisko sto osób. W drodze, które
372
strata powstała między dziecią się to w ponie
zimowej przy silnych mrozach. Zmarło w
jednym tylko tygodniu w naszym regionie
6 osób z wyliczeniem i głodu. Później wiada
tem, że i w innych regionach było dużo
zmarłych z powodu głodu. Zmarli oni
ponieważ z głodu i zimna. Trupy zmarłych
liczą setki kilometrów i na wiskaych
stacjach porostawiano je. Wyżej opisane
przemyśle wypadki są tylko przykładem
tragicznych przeżyć, których byłam świadkiem.

Kapral Józef Kozłowski Lwów

M. p. 11-111-43r.